Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 1000 Marek (półrocznie 500 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 40 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 27. Kraków, dnia 2 lipca 1922 roku. Rok XXIII.

Wszystkim naszym tow. Czytelnikom donosimy, że z powodu podrożenia papieru, druku itd. podnosimy cenę pojedynczego egzemplarza na **40 Mk** z dniem 1 lipca 1922.

Równocześnie wzywamy wszystkich tow. Kolporterów do natychmiastowego wyrównania rachunków z dnia 5 czerwca.

# Do roboty przedwyborczej!

Sejm uchwalił we wtorek w drugiem czytaniu projekt ordynacyi wyborczej do sejmu. Sejm po uchwaleniu ordynacyi wyborczej musi zakończyć swój żywot. Ostatnie długotrwałe przesilenie ministeryalne wykazało wszystkim, że sejm ten nie jest zdolny nawet do utworzenia rządu. Znajduje się on w stadyum zamierania i nie ulega żadnej wątpliwości, że dni jego są policzone.

To też najważniejszą rzeczą dziś jest natychmiastowe przystąpienie do zorganizowania przygotowań do akcyi wyborczej. Z przyjemnością musimy zaznaczyć, że np. w okręgu **bialskim** ta przygotowawcza praca przedwyborcza znajduje się w pełnym toku. Za okręgiem bialskim idą zaraz inne okręgi. Mianowicie w niedzielę odbyła się konferencya wyborcza w **Przemyślu**, we czwartek 29 czerwca odbędzie się konferencya w **Tarnowie**, a w niedzielę 2 lipca konferencya w **Chrzanowie**. Oczywiście, że i inne okręgi będą musiały w najbliższym czasie przystąpić do

**zwołania konferencyi wyborczych.**

Ustalenie terminu konferencyi wyborczych musi nastąpić w porozumieniu z Komitetem obwodowym w Krakowie oraz posłami danego okręgu. Konferencye te mają na celu **zmobilizowanie ruchu robotniczego** w danych okręgach. Powiedzmy sobie otwarcie, że organizacye nasze są rozluźnione, podatek partyjny wpływa w drobnych kwotach, prasa nasza nie jest należycie kolportowana. Wszystkie te niedomagania muszą być natychmiast usunięte. Należy bezwłocznie przystąpić do skonsolidowania naszych organizacyi, wszyscy zwolennicy nasi muszą stanąć w szeregach organizacyi politycznej, podatek partyjny musi być regularnie ściągany, kolportaż pism i broszur partyjnych musi być energicznie podjęty we wszystkich miejscowościach robotniczych. Bierzmy przykład z naszych przeciwników, którzy rozpoczęli już akcyę przedwyborczą. Endecy zakupili w Krakowie dziennik „Goniec“, tak, że reakcya chadecko-endecka rozporządza dziś w Krakowie dwoma dziennikami („Głos Narodu“ i „Goniec“), tygodnikami „Wieniec i Pszczółka“, „Lud Katolicki“ w Tarnowie itd.

Przeciwnicy nasi mają pełne kasy wyborcze, gdyż za głosowanie przeciwko monopolowi tytoniowemu paskarze tytoniowi musieli im dobrze zapłacić. Tymczasem klasa pracująca jest ograniczona do skromnych składek

**na fundusz wyborczy!**

Akcyę składkową musimy jak najprędzej rozpocząć; Komitet obwodowy wyda w tej sprawie specyalny okólnik.

Towarzysze i Towarzyszki! Nadchodzi czas ciężkiej pracy przedwyborczej, przez który mimo upalnego lata będziemy musieli wytężyć wszystkie siły, by klasie pracującej zapewnić zwycięstwo wyborcze. Chodzi tu o utrzymanie osiągniętych zdobyczy (8 godz. czas pracy) i o zapewnienie lepszych warunków bytu całej klasie pracującej. W tej chwili nikt nie może uchylić się od współpracy. Kto nie umie referować, niech przynajmniej kolportuje naszą prasę i broszury. Gdzie nie dotrze żywe słowo, niech dojdzie gazeta i broszura socyalistyczna. W ustnej pogawędce można nieraz więcej zrobić dla socjalizmu, niż na wielkim wiecu.

Komu leży na sercu interes klasy pracującej i jej przyszłość, niech staje do pracy przedwyborczej.

**Bezrolny.**

* * *

**Powiatowa Rada Robotnicza PPS. w Chrzanowie** zwołuje **konferencyę okręgu wyborczego na 2 lipca o godzinie 10 rano do Chrzanowa** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Pow. Rady za rok ubiegły.
2) Udzielenie absolutoryum.
3) Wybór komitetu powiatowego.
4) **Obecna sytuacya i ordynacya wyborcza.**
5) **Wybór okręgowego komitetu wyborczego.**
6) Wolne wnioski.

Na konferencyę tą zaprasza powiatowa Rada Robotnicza wszystkich towarzyszy z okręgu wyborczego 42, t. j. **Kraków powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów.** Uprasza się również posłów PPS. z okręgu Chrzanów o przybycie na konferencyę. Konferencya odbędzie się w Chrzanowie w domu własnym przy ul. Grunwaldzkiej.

**Fr. Grohs**, sekr. **P. Pilch**, przew.

# Objęcie Górnego Śląska przez Polskę

Od 15 czerwca trwa akcya obejmowania przez władze polskie obszarów części Górnego Śląska, przyznanej Polsce w myśl uchwały Ligi Narodów.

We wtorek 20 czerwca, po wyjeździe wojsk koalicyjnych, wojska polskie przekroczyły kordon graniczny, dzielący przez sześć wieków tą prastarą dzielnicę polską od jej pnia macierzystego. Tak więc, opierając się fali germanizacyjnej, po długiej, ciężkiej walce z prusactwem, zroszona serdeczną krwią polskiego robotnika górnośląskiego w dwóch żywiołowych powstaniach bogata część dzielnicy górnośląskiej przyłączoną zostaje na zawsze do Polski.

Zasługa to polskiej klasy robotniczej i chłopa śląskiego. Polskie klasy posiadające i rządzące małe okazywały zainteresowanie się sprawą górnośląską i gdyby kwestyę tę pozostawił lud ich tylko staraniom, kto wie, czy Śląsk Górny nie zostałby przehandlowany i w całości pozostawiony przy Niemczech. Wskażemy tu tylko na bolesną ranę, zadaną Polsce na Śląsku Cieszyńskim, który dzięki nieudolności i zbrodniczej wprost lekkomyślności endeckiego rządu p. W. Grabskiego, w najbogatszej swej części ze 150 tysiącami ludu polskiego został oddany przez koalicyę na łup Czechom!

Tryumf Polski dziś, z okazyi objęcia Górnego Śląska, to zasługa robotnika górnośląskiego. Jego gorący patryotyzm, nieugięta wola należenia do Polski i bohaterskie czyny przeważyły szalę zwycięstwa Polski, gdyż czynem orężnym i plebiscytowym pokazał światu i międzynarodowym czynnikom kapitalistycznym decydującym dziś o losach narodów, że wolę ludu roboczego gwałcić nie wolno! Wbrew woli zgermanizowanej burżuazyi górnośląskiej i duchowieństwa rzymsko-katolickiego, stojącego na usługach germanizacyi — Śląsk Górny wraca do Polski.

Z Górnym Śląskiem zyskujemy bardzo bogatą w dobra materyalne dzielnicę, o wysokiej kulturze gospodarczej. Ale cenniejsze, jak kopalnie węgla, jak pięknie rozwinięty przemysł fabryczny — są nam dziś, proletaryuszom polskim, dusze i gorące serca uświadomionego i zorganizowanego klasowo proletaryatu górnośląskiego. Witamy go też dziś z otwartem sercem i z głębin bratniej duszy wydobywający się wznosimy okrzyk:

**Pracujący lud górnośląski niech żyje!**

Niesie on nam w dani skarby materyalne i gorące serce. Czemże my ich przyjmujemy w niepodległej Polsce? Polska, niestety, opanowana jeszcze przez paskarstwo i reakcyę księżo-pańską, wichrzona przez zbrodniczą demagogię endecką w ciężkiem znajduje się położeniu. Państwo nasze młode jeszcze, gnębione paskarstwem wewnątrz, o niepewnych granicach na zewnątrz, wśród nieprzyjaznych sąsiadów, stoi jeszcze ciągle wobec problemu obrony swej niepodległości. I w tych poważnych chwilach widzimy rozszalałą samowolę reakcyi, która nie bacząc na grożące państwu niebezpieczeństwa, wypowiada walkę ludowi pracującemu, dybie na jego prawa, depce cześć najzasłużeńszych mężów narodu, zagraża postępowi i demokracyi. Polska klasa robotnicza stoi w ciężkiej walce o władzę, o wyzwolenie społeczne i utrwalenie niepodległości państwa.

Dlatego dziś w powracającej na łono wspólnej ojczyzny dzielnej robotniczej braci górnośląskiej widzimy nowego sprzymierzeńca, który na wspólnym gruncie narodowym, pod sztandarem socyalizmu walczył będzie z nami ramię przy ramieniu o wyzwolenie całej klasy robotniczej, o Polskę socyalistyczną!

**M. Porczak.**

* * *

### CENRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS DO TOWARZYSZÓW ŚLĄSKICH!

CKW wysłał następującą depeszę do Obwodowego Komitetu Wykonawczego PPS Górnego Śląska: W dniu przyłączenia dzielnicy śląskiej do Ojczyzny niepodległej i zjednoczonej, Polska Partya Socyalistyczna przesyła najdroższej organizacyi robotniczej najserdeczniejsze pozdrowienie. Polska klasa robotnicza nie zapomni nigdy ofiar bezcennych, poniesionych przez klasę robotniczą Śląska dla sprawy odbudowania i zje-

dnoczenia Polski ludowej, Polski pracy i demokracy! Witając odzyskanych braci, uświadomioną i zorganizowaną klasę robotniczą Śląska w naszych bojowych szeregach, dziś zgromadzoną wraz z nami pod starym, w tylu bojach wypróbowanym sztandarem PPS, wyrażamy życzenie, abyśmy razem jak najprędzej w odbudowanej i zjednoczonej Ojczyźnie urzeczywistnić mogli hasła nasze socyalistycznego wyzwolenia dla dobra Polski i ludzkości.

Cześć bohaterom walki i wyzwolenie Śląska!
Niech żyją robotnicy śląscy!
Niech żyje PPS!
Niech żyje międzynarodowy, rewolucyjny, wyzwalający świat z kajdan kapitalizmu socyalizm!

**Centr. Komitet Wykonawczy PPS.**

# Rząd p. Artura Śliwińskiego

## Naczelnik państwa Piłsudski powołał premiera — Klęska prawicy

Po wycofaniu się niefortunnego kandydata prawicy na prezydenta rządu p. Przanowskiego, — desygnowanego przez Komisyę Główną, — prawica prowadziła w dalszym ciągu zaciętą kampanię przeciw Naczelnikowi państwa chcąc go pozbawić zupełnie decydującego wpływu na powołanie rządu. Wobec niezaradności Komisyi Głównej, przesilenie stanęło na martwym punkcie. Ponieważ uchwała większości Sejmu z 16 i 17 czerwca oddająca prawo powołania rządu Komisyi Głównej **zmienia zasadniczo** znaczenie artykułu 3 Małej Konstytucyi, który niedwuznacznie gwarantuje Naczelnikowi państwa prawo powołania rządu w porozumieniu z Sejmem i staje w sprzeczności z przepisami Wielkiej konstytucyi z 17 marca — Związek posłów PPS na posiedzeniu Sejmu 23 czerwca zgłosił wniosek domagający się (reasumcyi) zniesienia uchwały Sejmu w sprawie interpretacyi Małej konstytucyi i utworzenia Komisyi Głównej, stojąc na stanowisku, że uchwały te mają **charakter ustawy** i w myśl regulaminu obrad Sejmu winne być poddane 3 czytaniom i ogłoszone w dzienniku ustaw państwa. Wniosek domagał się wreszcie, by nie czekając na załatwienie tej sprawy przez Sejm, z uwagi na szkodliwe dla państwa skutki długiego przesilenia, **Naczelnik** państwa powołał rząd, po wysłuchaniu stronnictw sejmowych. — Wniosek ten prawica odrzuciła, a położenie stało się znowu beznadziejne. Reakcya snuła plany utworzenia **rządu endeckiego**, a nawet zamarzyła o obaleniu Piłsudskiego i wysunięciu na stanowisko Naczelnika państwa kandydatury endeckiego agitatora — Korfantego! Plany te jednak spełzły na niczem, gdyż komisya główna na posiedzeniu 24 czerwca uchwaliła następujący wniosek p. Woźnickiego:

**Komisya główna uchwala zwrócić się do Naczelnika państwa z prośbą, aby zechciał skorzystać z przysługującego mu prawa inicyatywy w sprawie utworzenia rządu.**

Uchwałę tę marszałek sejmu zakomunikował Naczelnikowi państwa, który prośbę Komisyi przyjął i

### POWOŁAŁ NA PREMIERA P. ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO,

wiceprezydenta m. Warszawy. Komisya główna na posiedzeniu 26 czerwca 226 głosami przeciw 188, kandydaturę p. Śliwińskiego przyjęła.

Przeciw kandydaturze p. Śliwińskiego głosowały następujące kluby: **chrześcijańska demokracya**, klub Dubanowicza, Związek ludowo-narodowy, narodowe Zjednoczenie ludowe, Zjednoczenie mieszczańskie, klub Matakiewicza wstrzymał się od głosowania.

P. Śliwiński rozpoczął konferencye ze stronnictwami. Imieniem klubu posłów PPS konferowali tow. **Barlicki** i **Moraczewski**. Tow. Barlicki oświadczył, że klub gotów poprzeć gabinet Śliwińskiego, stawia jednak następujące żądania: 1) polityka zagraniczna musi bezwarunkowo być pokojową, 2) bezstronność w stosunku do wyborów, 3) rząd musi **zahamować wzrost drożyzny**, 4) pomyślne załatwienie sprawy **uposażenia pracowników państwowych**, 5) usunięcie z obowiązującego w b. Królestwie ros. kodeksu karnego tych paragrafów, na mocy których skazuje się przestępców politycznych.

Prasa endecko-klerykalna rozpoczęła już zaciekłe ataki na p. Śliwińskiego, zarzucając mu „belwederskość" i w dalszym ciągu judzi przeciw Piłsudskiemu. Tak to targowiczanie endecko-klerykalni prowadzą państwo do zguby wiecznem warcholstwem.

### KANDYDACI NA MINISTRÓW.

Prezydent ministrów Śliwiński konferował następnie z kandydatami na członków rządu ministrami: pracy Darowskim, kolei Marynowskim i z prof. Makowskim. Wszyscy przyjęli propozycyę wstąpienia do gabinetu. Następnie odbył premier konferencyę z ministrami spraw wojskowych Sosnkowskim i skarbu Michalskim. Po wolany na ministra spraw zagranicznych p. Skrzyński wraca z Bukaresztu do Warszawy. Tekę ministra oświaty zatrzyma prawdopodobnie p. Śliwiński.

# Bolszewicka sprawiedliwość

Niezwykłe poruszenie wśród socyalistów wszystkich narodów wywołała zapowiedź wielkiego procesu politycznego eserów (socyal-rewolucyonistów) rosyjskich oskarżonych przez rząd sowiecki o bunt przeciw władzom bolszewickim. Krwawe, okrutne rządy despotów bolszewickich są znane i opisane były w prasie światowej niejednokrotnie. Bolszewicy dorwawszy się do władzy niszczyli wszystko: kulturę, bogactwo i życie ludzkie. Nie mówiąc o tępieniu ze ślepą nienawiścią przeciwników klasowych, bolszewicy, bezczelnie mówiący o sobie jako o „najprawdziwszych socyalistach" zabrali się do tępienia socyalistów, którzy nie mogli się godzić na szaleńcze eksperymenty bolszewickie, które, jak widzimy zniszczyły gospodarstwo rosyjskie i klasę robotniczą sprowadziły do skrajnej nędzy. Więzienia zapełniali socyalistami i rozstrzeliwali ich masowo. Z jakąś szatańską nienawiścią a bydlęcą bezmyślnością mordowali wszystko co postępowe a niegodzące się bez zastrzeżeń na „program" bolszewicki.

Przeciw tym potwornym prześladowaniom socyalizm europejski nie mógł pozytywnie wystąpić, poddawał tylko pod pręgierz opinii cywilizowanego robotnika bestyalskie czyny sowieckich satrapów, chcących uchodzić wobec świata za sprawiedliwych dyktatorów „proletaryackich". Bolszewicy doprowadziwszy do bankructwa swój system poczęli umizgać się do Europy; przez ugodę z kapitalizmem międzynarodowym zapragnęli uzyskać jego kapitały dla odbudowy Rosyi — zaś przez obłudnie wysunięte hasło „jednolitego frontu" chcieli osłabić czujność socyalistów i uzyskać w swych międzynarodowych zamierzeniach pomoc socyalistycznego proletaryatu. Socyaliści nigdy nie odrzucają myśli o zjednoczeniu politycznem proletaryatu i zgodzili się na konferencyę próbną wszystkich istniejących międzynarodówek (2, 2 i pół wiedeńska i 3 moskiewska), która odbyła się w Berlinie w maju b. r. Ponieważ oskarżonym socyalistom w bolszewii grozi **kara śmierci**, na wspomnianej konferencyi berlińskiej zażądali socyaliści od obecnych przedstawicieli III. Międzynarodówki Radka i Bucharina **dopuszczenia do procesu eserów obrońców socyalistycznych.** — Przedstawiciele bolszewiccy **zgodzili się na to żądanie socyalistów**, mimo rozbicia przez bolszewików konferencyi. Na proces. który się rozpoczą z początkiem czerwca, wyjechali do Moskwy delegowani trzej obrońcy towarzysze **Vandervelde, Rosenfeld i Liebknecht** (brat zamordowanego Karola). Już przyjęcie tych towarzyszy przez bolszewików okazało się wstrętne. Przeciw socyalistycznym obrońcom zagranicznym bolszewicy zorganizowali demonstracye komunistów, którzy już na stacyi obrzucili gości gradem obelg i wygrażań. Prasa bolszewicka zajęła wobec towarzyszy stanowisko wrogie i wyzywające, zaś na procesie władze bolszewickie utrudniły obrońcom zupełnie należyte spełnienie obowiązku odbierając im swobodę słowa i ruchów, które obrońcy chcieli stosować ściśle na gruncie prawa. Trzem socyalistycznym obrońcom, komuniści przeciwstawili trzech zagranicznych komunistów. Proces zamienił się w spór między komunistami a socyalistami. Naprzód tow. Vandervelde powoływał się na zobowiązania bolszewików w Berlinie, a Radek najbezczelniej oświadczył, że **żadnych zobowiązań nic dawał!** Zaznaczyć należy, że oskarżenie bolszewickie przeciw eserom są oparte na **gołosłownych twierdzeniach** byłych eserów, którzy przeszli do komunistów. Oskarżonym zarzuca się planowanie zamachów na przywódców bolszewickich. Należy stwierdzić, że zachowanie się eserów jest pełne godności i dumy. Zarówno ich listy do władz bolszewickich z więzienia, piętnujące gwałty bolszewickie i bezprawia, jakoteż postawa i przemówienia na sądzie wzbudzają szacunek.

Oskarżony Gendelman oświadczył na sądzie: „Od chwili, gdyśmy wpadli w wasze ręce. byliśmy przekonani o tem, że skażecie nas na śmierć. **Jest nam obojętne, czy dacie nam amnestyę, czy nie. Ale z tych ław nic usłyszycie od nas prośby o ułaskawienie.**"

Wobec odrzucenia wszystkich wniosków i żądań obrońców socyalistycznych, chcących nadać procesowi charakter europejski — towarzysze obrońcy zmuszeni zostali **zrzec się obrony i opuścili bolszewicką Moskwę.**

Tak wygląda sprawiedliwość rządu bolszewickiego, którą nam tak zalecają różni agenci Moskwy. Dodać należy, że obrońcy musieli się chwycić **strejku głodowego, by uzyskać prawo do odjazdu z Moskwy!**

Delegaci Międzynarodówek amsterdamskiej i wiedeńskiej na konferencyi w Berlinie 26 czerwca uchwalili rezolucyę, w sprawie zwrócenia się do rządu sowietów, **by nie stosował kary śmierci do oskarżonych** socyalistów-rewolucyonistów.

**M. P.**

# Zbrodnie seksualne

## na probostwie w Wieliczce

Klerykali chcąc zwalczać naszą organizacyę w Wieliczce użyli do tej roboty niejakiego Józia Okońskiego zwolnionego swego czasu z wojska jako umysłowo chorego, przyczem dowiedziono, że choroba powstała na tle nadużyć seksualnych.

Józio jako agitator chrześcijański używał dalej, organizując obok starych dewótek także młode dziewczęta, które jak się okazało nakłaniał by mu się oddawały, a oporne gwałcił.

Tak postąpił także z p. Baranówną, która uwolniła się od niego tylko dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi fizycznemu, bo „inwalida" Józio, któremu urzędnicy salinarni jako klerykalnemu agitatorowi dawali w salinie tylko lekkie służby, jest bardzo silny. Tylko z trudem udało się Baranównie z pomocą paznokci i zębów uwolnić się ze szponów klerykalnego nieposполitego samca.

Działo się to jak zwykle na probostwie. Józio w tym celu kazał sobie do tego pokoju wnieść kanapę, jako niezbędny mebel do kancelaryi przyjęć nowych członkiń chrześcijańskiego związku.

Spodziewać się należy, że prokuratorya zajmie się tym sposobem agitacyi wśród kobiet, prowadzonej na probostwie w Wieliczce.

# Z Wieliczki

**Z ZARZĄDU MIASTA.** 21 bm. odbyła się w Wieliczce pełna rada. Ponieważ pan komisarz rządowy prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży olch zbyt powoli, a przez to umożliwia Korkowi wywarcie wpływu na tok sprawy, przedło tow. Czapor przed rozpoczęciem obrad zabrał głos i publicznie zarzucił p. Korkowi czyny niehonorowe, pochodzące z chciwości zysku. Dr Friedberg zamiast postawić wniosek, aby sprawę oddała gmina do sądu, zamianował sąd honorowy dla spraw Korka i to sąd koleżeński, bo składający się z radców miejskich. Pana Korka trzeba bronić, bo oddał on usługi i był potulnym asesorem. Nic to jednak nie pomoże, klika została tak skompromitowana, ostatnimi wypadkami, że dziś całe miasto się trzęsie. My zaś nie myślimy być dla nikogo parawanem, za którym można robić, co się komu podoba.

**ODDAJ CEGŁĘ, ODDAJ OLCHY.** Kradzież w cegielni miejskiej nie ograniczała się właściwie na tem, że Błaszczak tam zrobił jakieś techtel mechtel. Komisya cegielniana, na której czele stał burmistrz Aywas i pan Rychel, oznaczała cenę na cegłę i dachówkę o parę tysięcy mniejszą na tysiącu, jak w konkurencyjnej cegielni Friedmana.

Tę różnicę ceny wykorzystali różni spekulanci, którzy większe partye nabywali w cegielni miejskiej cegły i dachówki tanio, a sprzedawali drogo.

Należałoby w śledztwie ustalić, jakiemi pobudkami kierowała się komisya cegielniana, ustalając cenę cegły poniżej cen targowych, a następnie, kto zakupywał większe ilości cegieł w cegielni miejskiej oraz komu i po jakiej cenie je rozsprzedał.

Zachodzi bowiem podejrzenie ,że te same osoby, które ustanawiały na komisyi niskie ceny cegły, zakupywały większe ilości cegieł na spekulacyę. aby zaś sprawa na jaw nie wyszła, nie chcieli nikogo do kontroli dopuścić!

Kradzieże w gminie już od dawnego czasu są uprawiane, ale osoby, które zawiniły, cieszą się zbyt wysokimi wpływami.

**DO CZEGO DOPROWADZIŁ KS. SYLWA, ORGANIZATOR CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ORGANIZACYI W WIELICZCE — SWOICH AGITATORÓW**. Od chwili przybycia ks. Sylwy do Wieliczki, którego, jak to już nieraz pisaliśmy, krakowski biskup nadał do tutejszej parafii tylko w tym celu, „by powstrzymywał prąd socyalistyczny", miłość i poszanowanie jakie przed tem wśród tytejszych robotników było a przedewszystkiem poszanowanie bliźniego — ustało.

Aby czytelnicy nasi wyrobili sobie zdanie o organizacyach „chrześcijańskich" i do czego te organizacyę prowadzą, pozwolę sobie przytoczyć fakt prawdziwy, jaki zaszedł ostatnimi dniami w Wieliczce. Otóż zorganizowana szajka ludzi z tej wiary i woli, ludzi powyrzucanych z partyi socyalistycznej za haniebne czyny i niemoralne życie, zgrupował ks. Sylwa koło siebie na plebanii i dawał im lekki sposób do życia zapomocą subwencyi na cele agitacyjne i przez zakładanie „filii"chrześcijańskich konsumów. Jedną taką „filię" dał ks. Sylwa niejakiemu Antoniemu Grochalowi z Wieliczki (ulica Kłosów) i wyznaczył mu większą sumę pieniędzy na zakupno towarów i wag, oraz różnych rzeczy potrzebnych do prowadzenia sklepu. Do tego jeszcze Grochal pożyczył znaczne kwoty pieniężne u sąsiadów a nawet u samego proboszcza i bawił się po knajpach razem z sekretarzem Józiem Okońskim, trwoniąc pieniądz, który mu lekko przyszedł, aż widząc to sąsiedzi zażądali od Grochala zwrotu pożyczonych mu pieniędzy. Ponieważ Grochal już pieniądze stracił począł udawać warjata. żonę swoją zbił i z domu wyrzucił. wagi zniszczył, śledzie z beczek powyrzucał i wreszcie kazał się odwieść budą ratunkową do Kulparkowa. Ale przed odjazdem nadeszła nagle depesza od ks. Sylwy, który polecił, aby jeszcze próbowano kropidłem i święconą wodą wypędzeć djabła z Grochala, na co Grochal niezmiernie się obraził wołając, żeby go spirytusem pokropiono to prędzej ów djabeł z niego ucieknie, gdyż zapomocą alkoholu tego djabla nabył!

Na całej białej organizacyi zrobiło to wielkie wrażenie i popłoch szalony, gdyż Grochal był gorliwym **agitatorem „chrześcijańskim"** wśród tutejszych górników salinarnych, a pracując w kopalni ciągle bruździł i psioczył przeciw związkowi zawawodowemu robotników przymysłu górniczego.

Przewidywanym jest, że to samo spotka starego Panka Felusia i innych, gdyż faryzeuszów Bóg nie lubiał to im rozumy pomieszał. A Okońskiemu Józiowi oddawna już coś w głowie jest nie w porządku, bo człowiek zdrowego rozsądku podobnych rzeczy wstydziłby się dopuszczać . Choćby np. wciągnięcie do piwnicy na plebanii jednej z członkiń „chrześcijańskiej" organizacyi. Wątpimy w to, żeby ofiarowane przez sekretarza Okońskiego 100 marek biednej dziewczynie zatkało usta, by o tem przestała mówić. Jesteśmy ciekawi co teraz zrobi porządniejszy od nich Antoni Jurek, którego pomiędzy to towarzystwo wciągnięto. Dawnośmy już przestrzegali górników przed tem towarzystwem, które tu powstało z inicyatywy ks. Sylwy. Niechże się więc przekonają teraz ci, co nam niechcieli wierzyć, do czego prowadzi ta szajka ludzi złej wiary i złych postępów. **Przyjaciel „przyjaźniaków".**

# Z KRAJU

**TRZEBINIA**. Dnia 24 czerwca rb. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie robotników Huty cynkowej w Trzebini. Przedmiotem obrad była kwestya uregulowania podwyżki płac. Przewodniczył tow. Dymiek, referował tow. Adamczyk, który odczytał projekt nowej umowy. Projekt ten został przez wszystkich robotników przyjęty, z wyjątkiem deputatu węglowego, który to deputat dyrekcya huty chce znieść, a zastąpić wynagrodzeniem w gotówce (5 c. m.). Nic przeciwko temu nie mielibyśmy, żeby nam dyr. huty zagwarantowała ewentualną podwyżkę za węgiel, na wypadek podrożenia. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucyi i wyborze p. Hema na delegata dodatkowego dla przeprowadzenia pertraktacyj we wspomnianej kwestyi, zabrał głos tow. Wróbel, który przedstawił stosunki w hucie, które zaczynają się z każdym dniem pogarszać. — Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy robotnicy tolerowali uchybianie ze strony robotników, mogące szkodzić normalnemu biegowi pracy i ruchowi fabrycznemu, to jednak nie możemy ścierpieć niczem nieuzasadnionego szykanowania najspokojniejszych robotników, a idyotyczne pisma t. z. „upomnienia" przesyłane robotnikom przeważnie fachowcom, wzbudzić muszą w każdym robotniku podejrzenie, że szwabska kanalia zaczyna pokazywać swoje mściwe instynkta. Pierwszym takim panem okazał się p. Zygmunt, któremu radzilibyśmy zebrać swoje manatki i ulotnić się do Berlina, jeżeli atoli już koniecznie chce być majstrem w hucie cynkowej i tuczyć się na polskim chlebie, to niechże lepiej i umiejętniej majstruje i postara się o to, ażeby robotnik czy to stolarz, czy ślusarz i t. d. nie potrzebował dwa i trzy dni szukać materyałów, narzędzi i wszystkiego tego, co jest koniecznem do szybszego wykonania roboty, zaś p. dyr. Sonanimiemu dajemy to pod rozwagę, że miast podpisywać te upomnienia raczył pouczyć swoich majstrów, że z chwilią kiedy stolarz, ślusarz, kowal czy inny rzemieślnik otrzymuje robotę, to winien i natychmiast otrzymać potrzebny materyał. **Kazimierz.**

**NEKROLOG**. Ś. p. Związek kudłatych w Trzebini, po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzony pośmiewiskiem i przekleństwami samych b. jego członków, zakończył żywot dnia 20 czerwca 1922. Pogrzeb odbędzie się w dniach najbliższych. — Zmarły osierocił paru pijaków i zdrajców robotniczych oraz lizuniów kapitalistycznych.

Uprasza się zamiast pacierza splunąć na „łoże śmierci". **„Stroskany" Kazimierz.**

**WIEC W ŻABNIE NAD SANEM** odbył się d. 26/6. Wiec zagaił niejaki Rychel ze Skowierzyna, agitator P. S. L., który na agitacyi robi świetne interesa. Zaraz na wstępie po przemówieniu instruktora P. S. L., który to w szerszem przemówieniu zachęcał do stronnictwa P. S. L., zachwalając klub posłów „Piasta", zabrał głos Tomasz Madej z Żabna i w krótkiem przemówieniu skrytykował piastowców. Przypomniał też, że mieliśmy tu obiecane od posła ks. Okonia, że wybuduje port na Sanie, że wybuduje most na Sanie, że wybuduje kolejkę wąskotorową z Radomyśla do Niska, że pobuduje drogi. Ks. Okoń najlepiej zjednał sobie ludność obietnicą reformy rolnej, mówiąc, że będzie sam bił paliki po gruntach barona Götza. Tymczasem z tylu obiecanek ani jedna nie ziściła się. Natomiast instruktor P. S. L. z Rzeszowa w odpowiedzi zaznaczył, że poseł ks. Okoń nie może nic zrobić. gdyż jest bezpartyjny, ale piastowcy mogą dużo zrobić. Na to zabrał głos tow. Adam Latawiec, kasyer Związku Rob. w Żabnie i oświadczył stanowczo, iż do żadnego innego związku należeć nie chcemy, gdyż mamy swój **związek robotniczo socyalistyczny, do którego należymy i należeć będziemy.** Wobec tego tak stanowczego oświadczenia Latawca, Rychel wezwał. że kto socyalista, niech wychodzi, a kto chce nalażeć pod sztandar piasta, niech pozostanie. Naraz zrobiło się wielkie zamięszanie, poczem Maksymilian Borys, rolnik w błagalnych słowach oświadczył: panowie mowcy piasta za wasze dobro to wam złem odpłacają i skończył. Na te słowa Tomasz Madej odpowiedział na wieki wieków, Amen, siadajcie Borys. Rychel jeszcze raz próbował zachęcić do organizacyi piastowej, lecz tego już było za wiele, naraz wszyscy zebrani zaczęli opuszczać salę szkolną i ze świstem wyrażać votum nieufności dla piastowców. Wtedy wójt z Żabna zaczął wyzywać od bydła, od bolszewików i t. p., ale zebrani przeważnie robotnicy opuścili salę ze śpiewem „Gdy naród do boju wystąpił z orężem". Tak udał się wiec piastowcom w Żabnie nad Sanem.

**SZCZAKOWA** (cementownia). Nie wiemy czy dyrekcyi fabryki jest wiadomem, że już w pierwszych dniach pracy po zlikwidowaniu strejku, jednostki z pomiędzy majstrów zaczynają robotników szykanować. Jednym z takich okazów jest osławiony w naszej fabryce majster Sablik. Człowiek ten w interesie swoim podburza robotników przeciw dyrektorowi obwiniając go, że robi różne interesa jak n. p. na workach sprowadzonych do fabryki, z drugiej strony obrzuca robotników ordynarnemi przezwiskami, których się tutaj wstydzimy powtórzyć, grożąc nawet robotnikom w podeszłym wieku kopnięciem i wyrzuceniem. Pastwą tego rozjuszonego majstra są przedewszystkiem małoletni robotnicy, których bije i kopie, co przed strejkiem miało niejednokrotnie miejsce. Sądzimy jednak, że to kopnięcie jemu by się dawno należało, bo robotnik swoją pracę wykonuje sumiennie, czego dowodem jest to, że wydajność pracy jest znacznie większa jak w czasach 12-to godzinnego dnia pracy. P. majster zaś, który krzyczy w niebogłosy, że Polska zginie przy takiej pracy sam niejednokrotnie śpi pijany jak bela przy stole w kantorku, lub na workach w magazynie, a pracę za niego wykonują dozorcy lub dziewczęta.

Radzimy panu majstrowi zmienić postępowanie względem robotników bo w przeciwnym razie wyjdą na światło dzienne jeszcze inne nieprzyjemne kwiatki **Robotnicy z piły.**

# Krakowiak wielicki

(Na nutę Pije Kuba do Jakuba).

Pije Sylwa do Hałatka  
Kajzerlik do Stasia:  
Kochajmy się! Niedajmy się!  
Już wygrana nasza!  
Istnieją w Wieliczce Związki Chrześcijańskie  
Znowu będą, jako były rządy księżo-pańskie  
Socyjałów pokonamy  
Skasujemy Rady  
Sami panować będziemy  
Wszak nie od parady  
Istnieją w Wieliczce Związki Chrześcijańskie,  
Znowu będą jako były rządy księżo-pańskie!  
Mamy Jurka Antoniego  
I Grochala Antka  
No i Józia Okońskiego  
I Kukusia Panka!  
Istnieją w Wieliczce Związki Chrześcijańskie,  
Znowu będą, jako były rządy księżo-pańskie!  
Gdy panowie z księżmi piją  
Baranówna drapie  
I nie dała się Józiowi  
Na księżej kanapie  
Pod kanapę upadły Związki Chrześcijańskie  
Już nie będą jako były rządy księżo-pańskie!

# KRONIKA

**OSTRZEŻENIE PRZED SZUKANIEM PRACY NA GORNYM ŚLĄSKU.** Kartel Związków zawodowych polskich na Śląsku polskim ogłasza: Z chwilą przejęcia przez Polskę władzy na Górnym Śląsku przeszła przez granicę wielkie rzesza robotników z całej Polski na terytoryum Górnego Śląska w celu uzyskania pracy.

Ponieważ na Górnym Śląsku pracę uzyskać można tylko przez związki zawodowe względnie przez rady załogowe, kartel podaje do wiadmości, że **stanowczo nikomu z robotników z poza Górnego Śląska przybywających pracy nie wskaże,** ponieważ w polskiej części Górnego Śląska mamy jeszcze **bez pracy około 4000 robotników polskich** wypędzonych z niemieckiej części Górnego Śląska. Dopóki ostatni robotnik górnośląski nie uzyska pracy, **nie możemy umieścić żadnych robotników z poza Górnego Śląska** Bezrobotnych w Polsce prosimy zastosować się do tego i **nie tracić czasu na niepotrzebny przyjazd na Górny Śląsk.**

Bezrobotni powinni zwracać się **listownie** o pracę do państw. urzędów pośrednictwa pracy w Białej, Oświęcimiu, Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Jarosławiu, Lwowie i Tarnopolu, podając imię, nazwisko, wiek, stan rodzinny, zawód i dokładny adres.

**Górnicy, chcący wyjechać do Francyi,** w wieku do 45 roku życia,muszą przy zgłaszaniu się w misyi francuskiej w **Częstochowie** przedłożyć zaświadczenie dyrekcyi kopalni węgla, że pracowali przynajmniej 4 lata pod ziemią. Kto niema tego zaświadczenia a pracował w Czechach powinien napisać do konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie o wystaranie się o to zaświadczenie.

**PODRABIANE PIENIĄDZE** znajdują się w obiegu, a to 500, 1000 i 5000 markówki. Fałszywe pięćsetmarkówki są koloru więcej bronzowego, podczas gdy prawdziwe zabarwione są zielonawo. Tysiąc markówki i pięćtysięciomarkówki fałszywe mają zamazaną podobiznę Kościuszki i układ falisty zabarwienia jest nieudolny. Nadto na 5000 markówkach Nr. banknotu bywa ręcznie uzupełniony. Fałszywe banknoty ulegają konfiskacie i zniszczeniu.

**DWA ZAMACHY POLITYCZNE.** W Londynie został zastrzelony szef sztabu armii angielskiej gen. Wilson przez Irlandczyków, którzy pomścili się w ten sposób za prześladowania Irlandczyków przez Anglików.

W Berlinie został zastrzelony minister spraw zagranicznych Rathenau przez spiskowców monarchistycznych, którzy chcą obalić ustrój republikański i wprowadzić rządy cesarza w Niemczech.

**ZAGADKA** do rozwiązania przez towarzyszów z fabryki cementu w Szczakowej i w Jaworzniu:

Był pepecsowcem, no i komunistą, później zaś kudłatym dalej anarchistą.

A teraz z enpeeru kandydat na — posła, jeździ do Szczakowej, czyni z siebie osła.

Wyrzucony został w Jaworzniu z „Azotu" i z Huty Cynkowej, także i z „Górkitu".

I brnie dalej w błoto, jak żaba skrzecząca, polityczne zero — litość wzbudzająca. **Kazimierz.**

Za dobre rozwiązanie, które najpóźniej do dn. 9 lipca rb. nadsyłać należy do Redakcyi „Prawa Ludu" Kraków — Dunajewskiego 5. wyznacza się nagrodę: ładną popielniczkę i 2 paczki tytoniu „najprzedniejszego tureckiego".

# ROBOTNIK DRZEWNY

## II. ZJAZD

**ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

odbędzie się w Przemyślu, Dom robotniczy, w dniu 6 sierpnia (niedziela) i 7 sierpnia (poniedziałek) o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu robotników drzewnych.
5) Wnioski Komisyi kontrolującej.
6) Przyjęcie nowego statutu.
7) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg.
8) Organizacya a sprawa zjednoczenia.
9) Prasa.
10) Wolne wnioski.

W myśl statutu na każde 100 członków wypada 1 delegat, oddziały, liczące mniej niż 100 członków, wybierają 1 delegata.

**Nazwiska delegatów**, jak również ewentualne **wnioski** na kongres, muszą być przysłane najdalej **do 15 lipca**, aby każdy delegat mógł na czas dostać mandat i zapewniony nocleg w Przemyślu.

Koszta delegatów pokrywają oddziały same ze swoich funduszów, dlatego wzywamy zarządy oddziałów, aby bezzwłocznie na ten cel zebrały fundusze, aby każda grupa miała swego przedstawiciela.

Zaznaczamy również, że który oddział zalega z obrachunkami 2 miesiące, traci prawo wysłania delegata na zjazd.

Ze względu na ważność kongresu prosimy wszystkie grupy o wysłanie delegatów.

Za Zarząd Centralny:

**Bol. Jaroszewski**, sekr. **Michał Kmiecik**, przew.

## Międzynarodowy Kongres Robotników Drzewnych

W dniu 12 czerwca rozpoczął się pierwszy zjazd Związku międzynarodowego robotników drzewnych we Wiedniu, który miał za zadanie zaspolić wszystkie siły, aby przeciwstawić się wzmożonej reakcyi w całej Europie, która chce odebrać klasie robotniczej zdobyte już prawa, lub spaczyć ustawy już wydane.

Zagaił kongres tow. Woudenberg, jako sekretarz Unii, witając zebranych i potem dokonano wyboru Prezydyum, jak następuje:

Do prezydyum wybrano tow.: Tarnow (przewodniczący Związku niemieckiego z Berlina), Mrkwiczka (Górna Austrya), Gossip (Anglii), Petersohn (Dania), Deolaeminck (Belgia). Udział w kongresie wzięło piętnaście państw, a 28 związków, przy 43 delegatach. Następujące państwa były reprezentowane:

Belgia, Bułgarya, Dania, Niemcy, Francya, Wielka Brytania, Holandya, Włochy, Norwegia, Szwecya, Austrya, **Polska**, Szwajcarya, Czechosłowacya (część niemiecka) i Węgry.

Jako goście biorą udział w kongresie zastępcy Związku rosyjskiego, bułgarskiego, w dwóch przeciwnych kierunkach działające oraz Związku robotników drzewnych w Pradze czeskiej.

Powitalne przemówienie wygłosili tow. Mrkwiczka, imieniem austryackiego Związku robotników drzewnych, poseł Skaret imieniem partyi socyal-demokratycznej Austryi, poseł Widholz imieniem klubu socyal-demokratycznego w parlamencie, tow. Richter imieniem socyal-demokr. większości gminy miasta Wiednia.

Tow. Fimen powitał kongres imieniem Międzynarodówki Amsterdamskiej i zaznaczył konieczną spólność ruchu zawodowego.

Powiedział w krótkości, że, jeżeli istnieją organizacye, które wydają się nam zamało radykalne, z drugiej strony przeciwnikom naszym zanadto związane z burżuazyą. Tym organizacyom powiadamy: Jeżeli macie silniejszą i pewniejszą wiarę w nas, pójdźcie do nas i spróbójcie przekonać robotników wszystkich krajów, że postępowanie nasze nie jest dobre, tylko wasze. Jednak nie stawajcie przeciw nam i nie niszczcie naszego ruchu zawodowego, czego nawet nie zdołacie uczynić. My żądamy, abyście przyszli do nas jako towarzysze, ale nie jako przedstawiciele mniejszości, zastępujący tylko osobiste interesy, nie rozumiejąc, że każdy batalion robotniczy według istniejących właściwości w swoim kraju, walkę podejmować musi.

Powitalne słowo wygłosił jeszcze tow. Fryderyk Adler, przywitany owacyjnie, który wyraził życzenie, aby kongres pracował w duchu spólnoty całego proletaryatu i służył celowi temu we wszystkich ruchach robotniczych.

Po przystąpieniu do porządku dziennego sekretarz Międzynarodówki tow. Woudenberg omówił szeroko stanowisko Unii do Związków w Hiszpanii, Rumunii, Moskwy, Bułgaryi i Czechosłowacyi, które się do Unii nie przyłączyły. Unia nie może uznawać tych Związków, które się po uchwałach międzynarodowej konferencyi robotników drzewnych w grudnia 1919 ponownie do złączenia nie zgłosiły. Taksamo nie mogą być przyjętymi i uznanymi te Związki, które się przyłączyły do Międzynarodowego Moskiewskiego Związku Zawodowego.

Na temat referatu tow. Woudenberga rozwinęła się gorąca dyskusya, trwająca półtora dnia, w której poszczególni delegaci przemawiali za i przeciw. Delegat rosyjski Urmańskij, delegat włoski Tota, Gossip, angielski zastępca stolarzy meblowych, przemawiali za przyjęciem tychże Związków do Unii.

Przeciw przyjęciu do Unii przemawiali Castelini, delegat węgierski, Deolaeminck, delegat belgijski, Tarnow, delegat niemiecki, Cameron, delegat angielski ogólnego Związku robotników drzewnych, Petersohn (Dania) i Erikson (Norwegia).

Po końcowych przemówieniach jeszcze Urmańskiego (Rosya) i referenta Woudenberga, przyjęto rezolucyę Komitetu Wykonawczego, odmawiającą prawa przystąpienia do Unii Wszechrosyjskiemu Związkowi i Związkom, które do tej oryentacyi się skłaniają.

Powyższa rezolucya została przyjęta 59-ma głosami przeciw 11.

Przeciw niej głosowali: Włosi 4-ma, angielscy stolarze meblowi 4-ma, Szwajcarya 2-ma, meblowi stolarze Norwegii 1 głosem.

W drugim dniu kongresu wieczór odbyło się olbrzymie zgromadzenie stolarzy wiedeńskich w sali Drehera w Schoenbrunnengasse pod przewodnictwem tow. Mrkwiczki, na którym przemawiali prawie wszyscy delegaci w swoich rodzimych językach. Zgromadzenie to chcieli zakłócić komuniści, ale sprawna organizacya wiedeńska, mężowie zaufania tejże wkrótce się z nimi załatwili, tak, że spokój zapanował na sali.

Trzeci i czwarty dzień obrad zajęły obrady nad nowym statutem Unii, warunkami przyjęcia poszczególnych Związków do tejże i uchwaleniem całego statutu.

Nastąpił jeszcze referat tow. Fimena o ogólnej sytuacyi klasy robotniczej w Europie, wzmagającej się reakcyi przeciw 8-godzinnemu dniu pracy i ochronnemu ustawodawstwu robotniczemu i potrzebie stanowczej walki wszystkich Związków przeciw tym zamachom.

Na zakończenie wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli tow.: Woudenberg (Holandya), Gossip (Anglia), zastępca Cameron (Anglia), Petersohn (Dania), zastępca Linde (Szwecya), Deolaeminck (Belgia), zastępca (Francya) nazwisko mają uzupełnić towarzysze francuscy i Tarnow (Niemcy), zastępca Gross (Austrya).

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zjazdu tow. Tarnow gorącem przemówieniem pożegnał delegatów, życząc wszystkim Związkom jaknajwiększego rozwoju dla dobra proletaryatu całego świata.

W tym kongresie międzynarodowym robotników drzewnych po raz pierwszy brała udział Polska, reprezentowana przez tow. Jaroszewskiego Bolesława imieniem Związku robotników drzewnych z siedzibą w Krakowie.

**TURKA** nad Stryjem. Oddział w Turce pismem podpisanym przez Zarząd oddziału wyjaśnia, że notatka dotycząca tow. Humińskiego Stefana, jakoby był zdrajcą sprawy robotniczej i został wykluczony z organizacyi mija się z prawdą i Zarząd Centralny został w błąd wprowadzony przez kilku członków, którzy nadużyli pieczątki stowarzyszenia i błędne informacye podali. Z największą przyjemnością umieszczamy tę wiadomość, aby naprawić krzywdę tow. Humińskiemu wyrządzoną.

**W NISKU** nad Sanem odbyło się zgromadzenie 18 czerwca które zagaił t. Szweda, poczem udzielił głosu referentowi tow. Kmiecikowi z Krakowa. Referent przedstawił zgromadzonym obecny stan organizacyi i położenie robotników drzewnych w całej Polsce i wzywał wszystkich robotników, ażeby bez względu na poglądy przystąpili do organizacyi zawodowej, gdyż dlatego, że robotnicy nie są wszyscy zorganizowani, to z trudnością przychodzi walczyć o poprawę ich bytu. Mowca wskazał na zarząd dóbr państwowych, że nie lojalnie postępuje z robotnikami i urzędnikami. Robotnicy przypominają sobie, jak to było za niedawnych czasów prywatnych przedsiębiorców, że o wiele lepiej się obchodzili się tak z robotnikami jak i z urzędnikami. Robotnicy są bardzo źle płatni tak że im jest niepodobna wyżyć przy dzisiejszej drożyźnie. Zwracamy się do zarządu dóbr państwowych w Nisku, ażeby był skłonny uregulować płace robotników. Nie chcemy tu na tem miejscu poruszać najrozmaitszych innych spraw, co do których zajęliśmy stanowisko wyczekujące. Jeśli się nie zmieni to odwołamy się tam gdzie to będzie wymagała potrzeba. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, strejk robotników drzewnych w Nisku rozpoczął się w poniedziałek 26 czerwca.

**STRAJK STOLARZY W KRAKOWIE** trwa już szósty tydzień bez przerwy.

Wzywamy wszystkie oddziały do poparcia krakowskich stolarzy i do omijania Krakowa aż do odwołania.

**Zarząd Centralny.**

**Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.